

Piłkarz

Rok I. Kraków, 1 czerwca 1948 Nr 13

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rehabilitacja Cracovii i Wisły

Tydzień minął od przykrych porażek czołowych drużyn krakowskich Cracovii i Wisły. Niektórzy zwątpili już w swe drużyny, oczekując dalszych porażek. Tymczasem wczorajsza niedziela przyniosła pełną rehabilitację tak Cracovii, która pokonała wysoko AKS 5:1, jak Wisły, zmazującej zwycięstwem nad ŁKS-em klęskę z Rymerem. O ile poprawa formy w zespołach krakowskich okaże się zjawiskiem trwałym to wkrótce wszystkie trzy drużyny krakowskie znów przypuszczą atak na czołowe pozycje w tabeli.

Cracovia po zwycięstwie nad AKS-em wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli, wywalczając niezwykle cenny przyczółek. W koncentrycznym ataku drużyn krakowskich na czołówkę tabeli nie weźmie udziału jedynie Tarnovia, która po porażce z Polonią znalazła się w strefie zagrożonej.

Najbliższe spotkania ligowe, które odbędą się w nadchodzący czwartek 3 czerwca i niedzielę 6 czerwca, upłyną pod znakiem „bratobójczych derbów", co spowoduje oczywiście kilkutygodniową zwłokę w ofensywie.

Wierzymy jednak, że drużyny krakowskie po przełamaniu złej passy, ruszą do ataku i zajmą należne im miejsca w ekstraklasie.

Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo Klasy Państwowej

Garbarnia—ZZK 1:1 (1:0)

*

Cracovia—AKS 5:1 (3:0)

*

Wisła—ŁKS 3:0 (0:0

*

Rymer—Legia 3:2 (2:2)

*

Ruch—Widzew 13:1 (5:0)

*

Polonia (Bytom)—Warta 3:1 (1:1)

*

Polonia (W-wa) — Tarnovia 3:0 (0:0)

Atak Cracovii strzela!

CRACOVIA—AKS 5:1 (3:0)

(AG) Decydujący o utrzymanie się w czołówce mecz rozstrzygnęła Cracovia na swoją korzyść, wygrywając w przekonywującym stosunku.

Do rozprawy tej wystąpiły drużyny w następujących składach:

Cracovia: Hymczak — Glimas, Gędłek — Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I — Różankowski I, Poświat, Szewczyk, Różankowski II, Bobula.

AKS: Mrugała — Piec, Durniok — Gaidzik, Andrzejewski, Wieczorek — Barański, Pytel, Cholewa, Muskała i Kulik.

CRACOVIA

W Cracovii na pierwszym planie postawić trzeba pracę obrońców: Glimasa i Gędłka. Nie dopuszczali oni przeciwnika do strzału i mimo wyraźnej przewagi AKS w polu, Hymczak w bramce nie potrzebował się zbytnio wysilać.

Doskonale spisała się także pomoc, która wypełniła swe ofensywne i defensywne obowiązki bez zarzutu.

Atak biało-czerwonych nie bawił się w błyskotliwe kombinacje, zdobywał teren prostopadłymi podaniami i strzelał. Strzelał przy każdej nadarzającej się okazji i to strzelał dobrze.

Najlepsi w tej linii to: Bobula i Różankowski II, ale i pozostali koledzy grali ambitnie, — walcząc ofiarnie o każdą piłkę.

AKS:

W przeciwieństwie do Hymczaka, Mrugała, a później jego zastępca mieli pełne ręce roboty. Obydwaj przy puszczonych bramkach nie byli bez winy. Obrona: Piec—Durniok była piętą Achilesową drużyny śląskiej i ponosi pełną odpowiedzialność za wysoką porażkę.

Pomoc AKS-u pracowała bardzo ambitnie i właściwie niczym nie ustępowała tej samej linii u przeciwnika. Najlepsi Andrzejewski i Gaidzik.

Pięknie zagrał atak AKS-u. Pięknie i nieproduktywnie. Płynne, pełne błyskotliwych zagrań akcje w polu nie miały jednak za grosz siły przebojowej na polu karnym gospodarzy, — a strzałowo ani jeden z piątki atakowców nie dopisał. Toteż nic dziwnego, że mimo przewagi w polu AKS zeszedł z boiska pokonany.

PRZEBIEG GRY:

Już pierwsze minuty przynoszą groźne ataki obu stron, a piłka błyskawicznie przenosi się spod jednej bramki pod drugą.

W 4 min. Szewczyk wystawia piłkę Bobuli, ten podciąga, —

W PEŁNYM BIEGU STRZELA PŁASKO

i Mrugała po raz pierwszy wyciąga piłkę z siatki.

Ślązacy narzucają teraz niesamowite tempo. Górują oni startem, szybkością i celnością podań. Ciężko pracuje pomoc i obrona biało-czerwonych, walcząc bez wytchnienia. Zda się, że lada chwila padnie wyrównanie.

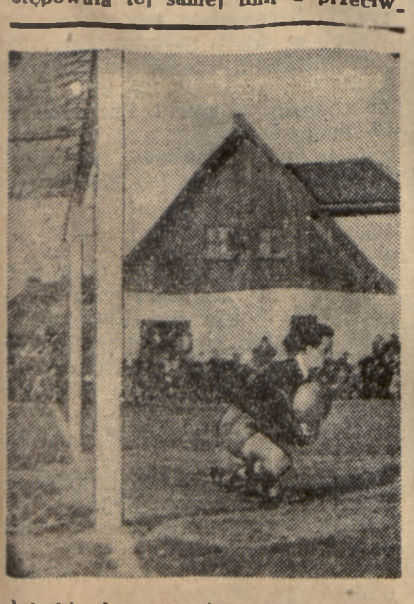
Cracovia przetrzymuje jednak nacisk Ślązaków i z kolei coraz częściej odgryza się groźnymi atakami. Gra wyrównuje się, a sytuacje podbramkowe zmieniają się jak w kalejdoskopie. Różankowski I sam na sam z bramkarzem nie trafia w piłkę, a już Hymczak ratuje wybiegiem w ciężkiej sytuacji.

W 36 min. Bobula centruje dokładnie i Różankowski II

PIĘKNĄ GŁÓWKĄ STRZELA DRUGĄ BRAMKĘ.

AKS ciągle nie daje za wygraną, atakuje uporczywie, choć bezskutecznie. Tymczasem nowa akcja Cracovii przynosi jej trzecią bramkę. Różan-

(Ciąg dalszy na str. 3)



Jakubik broni groźny strzał jednego z napastników drużyny poznańskiej.

Wisła wywozi punkty z gorącego boiska ŁKS-u

Wisła-ŁKS 3:0 (1:0)

Gościna Wisły krakowskiej w Łodzi zgromadziła na boisku gospodarzy ponad 10.000 widzów, chcących widzieć zwycięstwo swej drużyny. Zwolennicy ŁKS-u zawiedli się srodze, gdyż byli świadkami porażki i to porażki zasłużonej.

ŁKS, który ostatnio z trudem wygrał z ZZK, nie był w stanie przeciwstawić dobrze grającej Wiśle, nic więcej, jak tylko ambicję. Było to jednak za mało, gdyż **zawodnicy Wisły przewyższali łodzian przede wszystkim dobrze opanowaną techniką i strzałami.** Najniebezpieczniejszym w linii ataku był strzelec dwóch bramek Kohut oraz szybki Cisowski. Gracz, spisujący się dzielnie w polu, miał pecha w strzałach. Ten sam zawodnik o mało co byłby spowodował samobójczą bramkę.

Gra sama nie stała na zbyt wysokim poziomie, lecz od samego początku **widać było, że Wisła jest drużyną lepszą. Rozwiązała ona grę taktycznie bardzo dobrze,** grając chwilami szybko, chwilami zaś celowo spokojnie i powoli.

ŁKS miał wprawdzie dwie murowane okazje do strzelenia bramek, jednakże niezaradni napastnicy, nie wykorzystali ich.

PRZEGIEG GRY

Początkowo lekką przewagę miał ŁKS, lecz Wisła po kilku minutach „rozkręciła się" i przejęła inicjatywę w swoje ręce. **W 12 minucie Kohut sprytnie wyzyskał błąd obrońcy strzelając nieuchronnie pierwszą bramkę dla Wisły.**

Po bramce tej Wisła gra, jakby chciała utrzymać wynik, jednakże od czasu do czasu robi wypady i zagraża bramce przeciwnika, który w tyłach gra chaotycznie.

Po pauzie znowu Kohut jest szczęśliwym strzelcem. Znowu wykorzystuje błąd Łucia I-go i ostrym strzałem, lokuje **po raz drugi piłkę w siatce ŁKS-u.**

Ostrożnie grając i cofając łączników do tyłu, Wisła mimo wszystko jest drużyną lepszą, gra lepiej technicznie, **lecz zepchnięta jest do** obrony. Nawet Gracz jest na polu karnym i w pewnej chwili o włos, byłby winnym samobójczej bramki.

ŁKS miał w tym czasie silną przewagę lecz Wisła, — oddala wszelkie niebezpieczeństwa, jak i korner bity ładnie, broni bramkarz krakowski.

Na kilkanaście minut przed końcem, **Wisła znowu zrywa się do ataku i w 40 minucie Cisowski po solowym biegu strzela trzecią bramkę, ustalając wynik zawodów.**

Mając zapewnione zwycięstwo, Wisła, już teraz gra defensywnie (zupełnie słusznie — przyp. red.) i w efekcie schodzi z boiska z dwoma punktami w kieszeni.

Sędziował obiektywnie p. Żmudziński z Pomorza.

Remis Garbarni z ZZK



Jednym z najlepszych zawodników poznańskich kolejarzy był bramkarz Tomiak, interweniujący z powodzeniem w groźnych sytuacjach podbramkowych. Na zdjęciu Tomiak w podskoku do piłki.

Ruch umacnia się na czele tabeli

Awans Cracovii i Wisły.

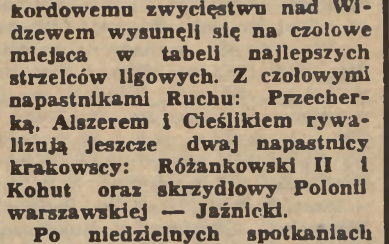
Leader tabeli Ruch odniósł w niedzielę **rekordowe zwycięstwo nad najsłabszym zespołem ligowym — Widzewem, gromiąc go 13:1!** Dzięki temu umocnił się on na pierwszym miejscu w tabeli, a ponieważ jego najgroźniejszy rywal — Legia poniosła w Rybniku porażkę 2.3 i spadła na czwarte miejsce, przeto drużyna chorzowska przestała na razie obawiać się ataku ze strony zespołu warszawskiego.

Najgroźniejszymi rywalami leadera stały się niespodziewanie dwa kluby: **Polonia bytomska, która odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Wartą 3:1 i Cracovia, która zwyciężając AKS wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli.**

Na piąte miejsce awansowała **Polonia warszawska,** po zwycięstwie nad Tarnovią 3:0, a na szóste wyszedł **Rymer.** Poprawiła swą lokatę również **i Wisła,** wywożąc z gorącego boiska ŁKS-u dwa punkty. **Garbarnia,** tracąc **jeden punkt w meczu z ZZK spadła na siódme miejsce, a AKS na ósme.** Również na skutek porażek spadły o jedną lokatę: **Warta i Tarnovia,** podczas gdy trzy ostatnie w tabeli kluby: **ŁKS, ZZK i Widzew** utrzymały swe niezbyt zaszczytne pozycje.

Po ósmej niedzieli ligowej tabela Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

1. Ruch	7	12	33:10
2. Polonia Bytom	8	11	16:15
3. Cracovia	7	10	18:12
4. Legia	8	10	18:13
5. Polonia W-wa	8	9	20:17
6. Rymer	8	8	21:18
7. Garbarnia	8	8	11:10
8. AKS	7	8	14:13
9. Wisła	8	7	20:16
10. Warta	7	6	12:18
11. Tarnovia	8	6	9:16
12. ŁKS	8	5	14:22
13. ZZK	7	4	10:14
14. Widzew	7	2	10:32



Napastnicy Ruchu, dzięki rekordowemu zwycięstwu nad Widzewem wysunęli się na czołowe miejsca w tabeli najlepszych strzelców ligowych. Z czołowymi napastnikami Ruchu: Przecherką, Alszerem i Cieślikiem rywalizują jeszcze dwaj napastnicy krakowscy: Różankowski II i Kohut oraz skrzydłowy Polonii warszawskiej — Jaźnicki.

Po niedzielnych spotkaniach czołówka najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

9 bramek: Przecherka (Ruch) i Różankowski II (Cracovia).

8 bramek: Alszer (Ruch), Kohut (Wisła) i Jaźnicki (Polonia W.).

7 bramek: Cieślik (Ruch) i Pierchała (Rymer).

6 bramek: Gracz (Wisła) i Janeczek (ŁKS).

5 bramek: Górski (Legia).

Radość w obozie zwycięzców

Natychmiast po meczu udałem się do szatni biało-czerwonych, gdzie radości z odniesionego zwycięstwa nie dało się opisać.

Łapię Stanisława Różankowskiego w łaźni.



— Jak się Panu grało? — rzucam stereotypowe pytanie.

— Dobrze — odpowiada z uśmiechem — dzisiaj grałem lepiej niż w meczu z Garbarnią...

— Pańska bramka była pierwszej klasy!

— Cieszę się, że mi ta „główka" wyszła...

Wreszcie zadaję ostatnie pytanie:

— Która bramka się Panu najlepiej podobała?...

Różankowski na to pytanie nie chce mi odpowiedzieć. Może przez skromność.

*

Po chwili w tym samym miejscu łapię jego brata Eugeniusza Różankowskiego.



— No, jak się Pan czuje, po dzisiejszych „wejściach" w grze?

— Dziękuję, zupełnie dobrze...

— A noga? Czy zupełnie wyleczona? — pytam.

— Tak, tak Noga jest zupełnie zdrowa, a moje „wejścia" to moja specjalność...

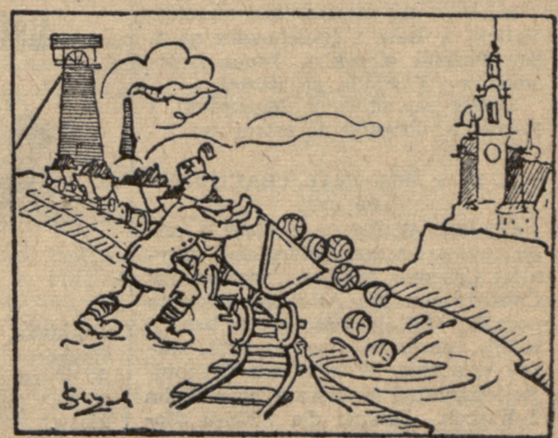
Na tym kończę wywiadzik z braćmi Różankowskimi i „łapię" jeszcze Bobulę.

— No, panie Henryku, ten wypadek na boisku, to chyba nic poważnego?

— O, tak źle nie jest... — odpowiada — ale mimo to czuję jeszcze łokieć jednego z zawodników śląskich na swoim żołądku, a poza tym mam lekko odbitą łydkę.

(rz)

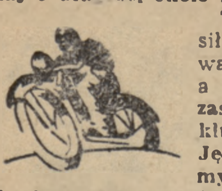
Z meczu Rymer-Wisła



Górnicy z Rybnika wykonali plan w 350%

Motocyklem na przełaj...

(Mrrr.) Sekcja Motocyklowa KS Cracovii urządziła w niedzielę **doroczny wyścig motocyklowy na przełaj o długości około 25 km.**



Tyleż co wynosiła trasa, startowało zawodników a na **podkreślenie** zasługuje **udział klubów Tarnowa, Jędrzejowa i Przemyśla.** Natomiast krakowianie oprócz zawodników Cracovii reprezentowani byli **zaledwie przez jednego zawodnika** z YMCA, KTK i Wisły.

Trasa prowadziła z Al. Focha na Bielany przez Przegorzały, Lisie Jamy koło Kopca Kościuszki przed stadion Cracovii.

Była ona bardzo ciężka, błotnista i wymagała dobrej techniki prowadzenia motocykli oraz — siły fizycznej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W kat. do 130 ccm: 1) Drozdowski (Cracovia) 41,28 min. 2) **Ziennik** (TS Tarnovia).

W kat. do 250 ccm: 1) Chmielarz (KM Jędrzejów) 41,59 min. 2) **Litwin** (Cr.), 3) **Wororzkiewicz** (Cr.).

W kat. do 350 ccm: 1) Wünsch (Cr.) — 37,05 min. — najlepszy czas dnia. 2) Sułek (Cr.), **3) Kurzawiński.**

W kat. do 500 ccm: 1) Augustyniak (KM Jędrzejów) — 42,13 min.

Mistrzostwa B klasy KOZPR

Ostatnio odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo B-klasy KOZPR, które wykazały, że młoda drużyna YMCA jest w klasie B najlepsza i wejdzie do A klasy.

Młodzi chłopcy mają przede wszystkim szybkość, a technika strzałowa bardzo dobra. Toteż nic dziwnego, że pokonała ona największego swego rywala drużynę „Społem".

YMCA—SPOŁEM 37:21 (18:5)

Punkty dla YMCA zdobyli: Wawro 14, Niedzielski 10, Michalak i Stawarz po 4, Zawiła i Dąbrowski po 2, Lupa 1.

Dla drużyny Społem — Kierat 7, Mazanek 5, Drożyński 4, Samp 3 i Wojewoda 2.

Sędziował dobrze p. Szostak.

W drugim spotkaniu

KORONA—DĘBNICKI 31:9 (19:2)

Przez cały czas meczu Korona miała silną przewagę, a mecz nie stał na nadzwyczajnym poziomie.

*

W mistrzostwach rezerw krakowskiej A-klasy w piłce koszykowej podajemy następujące wyniki:

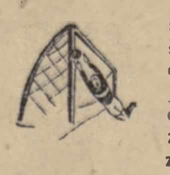
Olsza—PMS 23:12 (12:5),
Wisła—Cracovia 20:12 (10:5),
Krowodrza—AZS 20:0 (w. o.).

Wrzesiński (Warszawa) zdobył puchar przechodni ŁKS-u

ŁÓDŹ. W ramach tygodnia jubileuszowego Łódzkiego Klubu Sportowego odbył się, jak corocznie, szosowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ŁKS. Dystans 145 km. Bieg prowadził z Łodzi przez Piotrków do Tomaszowa i z powrotem do Łodzi. W tym roku wyścig cieszył się wyjątkową frekwencją zawodników, których startowało 56. Z czołowych kolarzy warszawskich przyjechali: **Rzeźnicki, Wrzesiński, Grynkiewicz, Bukowski** i **Wójcik.** Ze Śląska **Wygięda i Nowoczek, Wandor** z **Krakowa** oraz z Łodzi najlepsi szosowcy z **Czyżem, Pietraszewskim** i **Grzelakiem** na czele.

Zacięta walka o egzystencję w krakowskiej „A" klasie

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem niezwykle zaciętych zmagań o



utrzymanie się w klasie A. Kwestia tytułu mistrzowskiego została rozstrzygnięta już w czwartek, kiedy **Chełmek**, zwyciężając **Szczakowiankę, zdobył bezapelacyjnie pierwsze miejsce w rozgrywkach mistrzowskich.**

W chwili obecnej największe zainteresowanie skupia się na walce o egzystencję. Z czterech drużyn zagrożonych spadkiem najbardziej tragicznie przedstawia się los **Podgórza** (mimo zwycięstwa nad Groblami) oraz **Łagiewianki.** Groźna jest nadal sytuacja **Prokocimia,** który przegrywając z Wieczystą 0:1, znalazł się znów na skraju przepaści. Do tej trójki **dołączyły się również i Groble,** po nieszczęśliwej porażce z Podgórzem. Obecną sytuację w krakowskiej A-klasie ilustruje najlepiej podana poniżej tabela:

1. Chełmek	20	34	56:14
2. Zwierzyniecki	22	31	46:21
3. Mościce	21	24	41:34
4. Wieczysta	19	21	43:26
5. Szczakowianka	21	20	43:49
6. Fablok	21	20	33:44
7. Dąbski	19	19	36:33
8. Korona	20	18	29:33
9. Groble	21	16	29:41
10. Prokocim	21	16	38:54
11. Podgórze	20	13	23:45

WIECZYSTA — PROKOCIM 1:0 (1:0)

Drużyna Prokocimia zagrożona spadkiem do B-klasy wyszła na boisko z silną wolą zwycięstwa. Mecz jednak przegrała zupełnie zasłużenie wobec dobrej gry Wieczystej.

W powyższym spotkaniu **zawodnicy Prokocimia dali lekcję niesportowego zachowania się na boisku.**

Zaczęło się od pierwszej bramki uzyskanej przez Wieczystą. Od tego czasu zawodnicy Prokocimia zaczęli grać ostro, powodując często niebezpieczne „faule". Wobec tego sędzia zmuszony był usunąć pod koniec spotkania jednego z zawodników Prokocimia.

Jednak i to nie wystarczało na ostudzenie krewkiego temperamentu zawodników Prokocimia, którzy niepotrzebnie wdawali się w dyskusję z arbitrem.

Na 7 minut przed końcem sędzia nakazał opuścić boisko jeszcze **dwom zawodnikom Prokocimia za brutalną grę. A gdy ci nie usłuchali, odgwizdał zawody na 3 minuty przed końcem.**

Jeden z pięknych ataków Wieczystej w 15 minucie meczu kończy się bramką uzyskaną przez Dwernickiego.

Po pauzie drużyna Prokocimia dąży do wyrównania, teraz z kolei niepokojąc często bramkarza Wieczystej. Po 20 minutach gra się wyrównuje, a obie drużyny zaprzepaszczają wiele doskonałych szans na uzyskanie bramki.

Pod koniec zaś zawodów następują powyżej opisane wypadki.

Sędziował p. Biernacik niezdecydowanie. **R. Z.**

FABLOK—KORONA 3:3 (2:2)

Po zaciętej grze obie drużyny podzieliły się punktami.

CRACOVIA I B — GARBARNIA I B 1:1 (1:1)

(rz) Rozegrane wczoraj spotkanie między rezerwami drużyn ligowych Cracovii i Garbarni zakończyło się wynikiem remisowym, przy czym wynik ten uzyskano jeszcze przed przerwą. W tym okresie gry, gra toczy się przeważnie na środku boiska. Prowadzenie dla Cracovii uzyskuje J. Nowak. W kilka chwil później Garbarnia uzyskuje wyrównanie przez Kucharskiego.

Sędziował p. Budziaszek.

W przedmeczu juniorzy Cracovii zremisowali z juniorami Garbarni w stosunku 1:1 (1:0).

MOŚCICE—ZWIERZYNIECKI 3:0 (1:0)

MOŚCICE. Drużyna Zwierzynieckiego, mająca zapewnione drugie miejsce w tabeli, nie wysilała się specjalnie w tym spotkaniu i przegrała zasłużenie, z dobrze w tym dniu grającym zespołem Mościc.

CHEŁMEK—TARNOVIA Ib 4:0 (3:0)

TARNÓW. Mistrz okr. krakowskiego odniósł po ładnej grze zasłużone zwycięstwo nad rezerwą Tarnovii.

PODGÓRZE—GROBLE 4:3 (3:0)

(f) Zawody miały przebieg bardzo dramatyczny. Podgórze już do przerwy prowadziło 3:0, strzelając bramki przez Pułczyńskiego, Czernka i Hausnera.

Po przerwie Feret z Podgórza nie wykorzystuje okazji do podwyższenia wyniku, strzelając rzut karny w ręce bramkarza.

Trzy niespodziewane wypady Grobli przynoszą im w krótkim czasie wyrównanie.

Strzelcami bramek okazali się: Lichoń, Miksa i Madryga.

Tuż przed końcem zawodów Hausner zdobywa czwartą, decydującą o zwycięstwie bramkę.

Sędziował bardzo dobrze p. Kolber.

SZCZAKOWIANKA—DĄBSKI 3:2 (2:1)

(as) Mokre boisko w wysokim stopniu utrudniało grę, która mimo to była ładna i interesująca. Bramkarz Szczakowianki Żurkowski z powodzeniem interweniuje w bardzo groźnych sytuacjach, przyczyniając się walnie do zwycięstwa swojej drużyny.

Bramki dla Szczakowianki uzyskali: K. Stadler 2 i E. Stadler 1.

Dla pokonanych obie bramki strzelił lewoskrzydłowy Soczyński.

Zawody prowadził p. Popłatek — bardzo dobrze.

ŁAGIEWIANKA—WISŁA Ib 2:1 (1:1)

(s) Łagiewianka, jako drużyna bardziej wyrównana, odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad rezerwami Wisły, mając przez cały czas meczu minimalną przewagę. Gra na ogół nieciekawa, a sam wynik raczej szczęśliwy dla Wisły, która na tle ambitnej gry Łagiewianki wypadła bardzo blado. W 28 min. gry prowadzenie dla Łagiewianki uzyskuje Lasek, a w 10 min. później wyrównuje Jaskowski. Decydująca o wyniku dnia bramka padła 15 min. przed końcem zawodów z zamieszania podbramkowego — strzelcem jej był Antosiewicz. Sędzia Połaniecki — bardzo dobry, miał ułatwione zadanie dzięki „fair" grze obu drużyn.

W przedmeczu juniorzy Wisły pokonali juniorów Łagiewianki w stosunku 3:1.

PŁYWACY BRNA ZWYCIĘŻAJĄ ŚLĄSK 62:58

BYTOM. Zawody pływackie rozegrane na krytej pływalni w Bytomiu zakończyły się zwycięstwem gości czeskich, w barwach których startował wicemistrz Europy, Bartousek. W meczu piłki wodnej Brno pokonało Śląsk 6:0 (4:0).

W drużynie śląskiej najlepszym był Kowalski, b. waterpolista Cracovii.

Jak dostać się bezpłatnie na mecz piłkarski?



Przy użyciu warunków naturalnych... — *Sposób bardziej skomplikowany* — *Szczyt techniki*

Końcowe mecze w klasie „C"

(as) W klasie C rozegrano jedynie pozostałe spotkania w grupie III i IV.



Niespodziankę sprawiła drużyna Społem, która uległa Filmowcowi w stosunku 1:2, ale mimo przegranej, spółdzielcy nadal znajdują się na czele tabeli grupy IV, a chcąc zapewnić sobie mistrzostwo muszą wygrać spotkanie z Rabą.

Aktualne tabele obu grup zamieścimy — jak zwykle — w tygodniowym numerze „Echa".

KABEL—BRONOWICKI 2:1 (2:1)

PŁASZÓW (ds). Po ambitnej grze gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą drużyną Bronowickiego, zdobywając bramki przez **Golika** i **Wójcika.**

WAWEL—RABA 1:0 (0:0)

KRAKÓW (hs). Decydująca bramka padła w ostatnich minutach gry. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony, gdyż drużyna Raby stanowiła dla Wawelu całkiem równorzędnego przeciwnika.

*

Spotkanie o mistrzostwo klasy C pomiędzy Wolanką i Chełmianką zakończyło się — jak już podawaliśmy w tygodniu — zwycięstwem Wolanki w stosunku 3:0.

MYDLNICZANKA—WISŁA (Rząska) 6:0 (2:0)

MYDLNIKI (as). Przez cały czas spotkania wyraźna przewaga Mydlniczanki, która gra z sercem i zasługuje na wyróżnienie.

Bramki uzyskali: Tarnowski 2, Powroźnik 2, Habas i Siwek II po 1.

GAZOWNIA—ORZEŁ 4:2 (3:1)

KRAKÓW (bs). Swą przewagę zadokumentowała Gazownia zwycięstwem w stosunku 4:2.

Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Małota 2, Wolek i Ryba po 1.

Dla pokonanych bramki strzelili: lewy łącznik i 1 z karnego.

TRAMWAJ—WIŚNICZ 3:2 (2:1)

KRAKÓW (bs). Zawody powyższe zakończyły się nieznacznym zwycięstwem drużyny Tramwaju.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kożuch, Jarocki i Parda po 1.

Dla pokonanych — Romański i Bębenek.

Mecz prowadził poprawnie p. Wilk.

FILMOWIEC—SPOŁEM 2:1 (1:1)

KRAKÓW (gs). Drużyna Społem, po równorzędnej grze uległa Filmowcowi w stosunku 1:2. Winę całkowicie ponosi atak spółdzielców, który był najsłabszą częścią zespołu pokonanych.

Filmowiec strzelił jeszcze trzecią bramkę, nie uznaną przez sędziego.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: lewy łącznik Dylewski i środek ataku Szafran, dla pokonanych — Bielski.

Harcerze Krakowa zwyciężają

(TT) Wczoraj zakończyły się trwające dwa dni mistrzostwa lekkoatletyczne Harcerskich KS-ów.



W zawodach wzięły udział drużyny z **Bochni, Chrzanowa, Jaworzna, Krakowa, Krzeszowic, Olkusza, Nowego Targu, Rabki, Suchej, Tarnowa, Trzebini, Wadowic, Wieliczki i Zakopanego.**

W punktacji drużynowej zwycięstwo przypadło **harcerzom Krakowa.**

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI TECHNICZNE

SENIORZY:

110 m płotki: 1) Cieśla (Kr) 19,2; **100 m:** 1) Filipek (Chrz.) 11,2; 2) Nowak (Tarnów).

200 m: 1) Filipek (Chrzanów) 24,2; **400 m:** 1) Stadnik (Kr.) 54,5; 2) Larysz (Jaworzno).

800 m: 1) Niemczyk (Zak.) 2,04,8; **400 m:** 1) Niemczyk (Zak.) 1:04,8; **1500 m:** 1) Niemczyk (Zak.) 5:18,4; **5000 m:** 1) Niemczyk (Zak.) — 16:51,1; 2) Dawidek (Zak.).

4×100: 1) Kraków 49,5; 2) Jaworzno.

Dysk: 1) Zając (Chrzanów) 32,70; **Pchnięcie kulą:** 1) Bronicki — (Chrzanów) 10,96; 2) Galica (Zak.). **Skok wzwyż:** 1) Rykiert (Kr.) 158; 2) Sureczyński (Wadowice). **Skok w dal:** 1) Serafini (Kr.) 6,53;

W punktacji zespołowej harcerze krakowscy uzyskali **125 pkt** przed Zakopanem 89 pkt i Chrzanowem 59 pkt.

W punktacji juniorów zwyciężył również Kraków przed Zakopanem i Krzeszowicami.

SENIORKI:

100 m: 1) Gorzkowska (Kr.) 13,2; **200 m:** 1) Dziemborowicz (Tarnów) 29,9; 2) Marscha (Kraków). **80 m płotki:** 1) Bulżanka (Kr.) — 16,6; 2) Piekarczyk (Zakopane). **800 m:** 1) Grabczyńska (Tarnów) 2:46,5; 2) Bulżanka (Kr.). **4×100 m:** 1) Kraków 56,2; 2) Zakopane. **Skok wzwyż:** 1) Bulżanka (Kr.) — 130; 2 Bildziukiewicz (Kr.). **Skok w dal:** Gorzkowska (Kr.) 4,16; 2) Marzena (Kr.). **Pchnięcie kulą:** 1) Klimowska (Zak.) 10,24; 2) Konik (Kr.). **Rzut dyskiem:** 1) Konik (Kr.) 20,08; 2) Klimowska (Zakopane).

Liga szczypiórniaka

AZS (KRAKÓW) — POGOŃ (KATOWICE) 7:7 (4:3)

(tt) Rozegrane wczoraj w Krakowie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi szczypiórniaka, między katowicką Pogonią a miejscowym AZS-em, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Gra była obustronnie ostra i zacięta. Do pauzy lekką przewagę mieli akademicy.

W drugiej połowie AZS prowadzi początkowo w stosunku 7:5, groźne jednak i szybkie wypady gości przynoszą im szóstą bramkę, a na parę minut przed końcem meczu wynik spotkania ustala Piechula, egzekwując pewnie rzut karny.

Bramki dla akademików strzelili: **Galicki 3, Bahr** i **Obuchowicz po 2. Dla Pogoni: Kazek 4, Tkocz, Piechowicz** i **Piechula po jednej.**

Sędzia zawodów p. **Muszyński** z Poznania, dopuścił do ostrej gry.

A. K. S. POKONAŁ CRACOVIĘ 14:5 (6:4)

CHORZÓW (tel. wł.) Mecz o mistrzostwo ligi szczypiórniaka przyniósł Cracovii przykrą porażkę w Chorzowie z tut. AKS-em. Pomimo porażki, krakowianie grali bardzo ładnie, pozostawiając po sobie dobre wrażenie. W drużynie Cracovii najlepszy był bramkarz oraz **Kuhn i Więcek. Bramki dla AKS-u zdobyli:** Thil I i II po 4, Kasperczyk 3, Fawer 2 i Murałowski 1. Dla Cracovii: Kowalski i Kuh po 2 i Więcek 1.

Sędziował p. Czmoch.

Widzów ze względu na deszcz, mało.

CHROBRY (GISZOWIEC)—TĘCZA (KATOWICE) 11:6 (5:2)

KATOWICE. Mecz o mistrzostwo ligi szczypiórniaka, rozegrany między katowicką „Tęczą" a „Chrobrym", **zakończył się zwycięstwem „Chrobrego" 11:6 (5:2).** Bramki dla zwycięzców strzelili: Langosz i Klik — po 3, Katura 2, Gawelczyk 2 i Gielnik — 1. Dla pokonanych: Tomecki 3, Sidełko 2 i Buchcik 1. Sędziował. Sajfert.

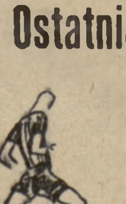
Warta—Ostrovia 6:1 (4:0)

POZNAŃ. Mecz o mistrzostwo ligi szczypiórniaka rozegrany w Ostrowiu Wielkopolskim między poznańską Wartą i miejscową Ostrovią zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 6:1 (4:0).

ŁKS—Leopolia 5:5 (2:3)

W Łodzi rozegrano mecz szczypiórniaka o mistrzostwo Ligi, zakończony wynikiem remisowym. Zaznaczyć należy, że dopiero po usunięciu jednego z zawodników Leopolii, ŁKS zdołał wyciągnąć ze stanu 3:5 i wyrównać na 5:5.

Ostatnia niedziela rozgrywek w klasie „B"



Wczoraj zakończyła krakowska B-klasa rozgrywki mistrzowskie. Jak było do przewidzenia, mistrzostwa poszczególnych grup zdobyli dotychczasowi leaderzy: **Wolania, Łobzowianka i Bieżanowianka,** które obecnie rozegrają spotkania o zaszczytny awans do kl. A. W jednym z najbliższych numerów „Echa" podamy **końcową tabelę B. klasy.**

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

BRONOWIANKA—SKAWINKA 5:1 (1:0)

Bramki dla Bronowianki zdobyli: Młynarczyk 2, Zawadzki i Młodzianowski po 1 oraz jedna samobójcza.

Dla pokonanych bramkę zdobył Dziedzic.

Sędziował p. Łaba bardzo dobrze.

BOREK—KMITA 1:1 (0:0)

(sw) Po grze na ogół wyrównanej Borek stracił na własnym boisku 1 punkt z out-siderem tabeli, uzyskując bramkę przez Wyrwę.

NADWIŚLAN—PRĄDNICKI 2:0 (2:0)

Bramki dla Nadwiślanu uzyskał Sarna.

OLSZA—DALIN 2:1 (1:1)

Bramki dla Olszy zdobyli Arsenicz i Strojny.

Zawody sędziował b. dobrze p. Szczepański.

ŁOBZOWIANKA—LEGIA 3:2 (2:0)

(Tol) Mecz toczył się prawie przez cały czas pod znakiem przewagi Łobzowianki, dla której bramki strzelili: Piszak, Iwański i Malicki.

Dla pokonanych bramki zdobyli Motyka i Stypulka.

Sędziował p. Gołębiowski.

POCZTOWY—WIELICZANKA 1:0 (1:0)

Zwycięską bramkę strzelił Bułge.

Sędziował p. Jamrozik.

WOLANIA—KROWODRZA 2:1 (1:1)

(tt) Po wyrównanej na ogół grze zwycięstwo odniosła Wolania, grając lepiej w drugiej połowie meczu.

Bramkę dla Krowodrzy strzelił Rajtar.

CZYŻYNY—DĘBNICKI 3:2 (1:2)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Gil 2 i Krawczyk. Dla Dębnickiego: Włodyga i Samborski z karnego.

*

Mecz Milicyjny—Rakowiczanka, który miał się odbyć wczoraj na stadionie Korony, nie doszedł do skutku, gdyż boisko było w tym czasie zajęte na inne zawody.

PŁASZOWIANKA—BOCHEŃSKI 7:2

Kondycja na jeden tydzień

Garbarnia — ZZK 1:1 (1:0)

Dobrze, że Garbarnia uratowała chociaż jeden punkt z tego spotkania, — bo i utrata pozostałego wisiała już na włosku.

Tak by można napisać w telegraficznym skrócie o sobotnim meczu garbarzy z kolejarzami poznańskimi.

GARBARNIA

wystąpiła do tego spotkania z **Jakubikiem, Rakoczym, Śliwą, Bieniekiem, Lasiewiczem, Góreckim, Ignaczakiem, Foryszewskim, Nowakiem, Glajcarem i Parpanem**, a więc z jednym tylko rezerwowym w składzie.

Drużyna ta w niczym nie przypominała zespołu, który tydzień temu w porywający sposób pokonał Cracovię.

Zawiódł przede wszystkim atak. — Zabrakło w nim czynnika atutowego w zeszłotygodniowym zwycięstwie, — kondycji, — a potencja strzałowa wypadła o połowę słabiej.

Do tria obronnego i pomocy trudno mieć pretensję, — skoro formacje te pracowały za całą drużynę, i przeciążone musiały pod koniec spotkania opaść z sił.

Krótko mówiąc Garbarnia zawiodła swoich zwolenników i zdaje się, **że drużynę tę nie stać na równomierny wysiłek — na dłuższa metę.**

Bylibyśmy radzi, gdyby wyniki dalszych spotkań drużyny ludwinowskiej twierdzeniu temu zaprzeczyły.

ZZK

docenia] wagę tego spotkania i wystąpił w pełnym składzie: **Tomiak, Wojciechowski I, Sobkowiak, Matuszak, Tarka, Sroma, Wojciechowski II, Białas, Atlasiński, Anioła i Polka.**

Drużyna kolejarzy poznańskich **zdobyła sobie serca widowni krakowskiej przede wszystkim fair grą.**

Wprawdzie po przerwie ZZK potrafił się nieco dostosować do twardej i ostrej gry przeciwnika, ale na ogół wziąwszy zespół gości grał miękko.

Podporą drużyny był Tomiak w bramce. Obronił on kilka niebezpiecznych strzałów i to w dobrym stylu. Obrona, bez oswabadzającego wykopu stwarzała pod własną bramką wiele niebezpiecznych momentów. W pomocy najlepszy Tarka. **Najsilniejszą linią drużyny poznańskiej był atak,** który jednak raził brakiem przebojowości i dyspozycji strzałowej.

PRZEBIEG GRY.

Pierwsze minuty przynoszą kilka groźnych ataków kolejarzy. Strzela Polka, a za chwilę Atlasiński jednak nie celnie.

W 3 min. po wybiegu Jakubika dochodzi do gorącej sytuacji pod bramką gospodarzy, **plątającej się jednak pod nogami zawodników piłki nie ma kto dobić do pustej bramki.**

Kontratak Garbarni daje jej możność uzyskania prowadzenia, **ale Ignaczak marnuje stuprocentowa pozycję.**

Powoli krystalizuje się lekka przewaga „garbarzy". Zespół Garbarni pracuje sprawniej, podania są dokładniejsze, to też Tomiak jest coraz częściej zatrudniony.

W 10 min. po akcji całego napadu piłkę otrzymuje Nowak i

Z BLISKIEJ ODLEGŁOŚCI POSYŁA JĄ DO SIATKI

Dalsze ataki Garbarni nie przynoszą rezultatu, bo napastnicy zawodzą strzałowo.

Po 20 min. gry dochodzą do głosu goście. Wojciechowski II pudłuje z 2 m, a trzy kolejne rogi [illegible] bez efektu.



Tomiak piąstkuje w pole piłkę, oddalając niebezpieczeństwo spod swojej bramki.

Riposta Garbarni przynosi mętlik pod bramką Tomiaka, ale w lesie nóg piłka nie może trafić do bramki.

Pod koniec pierwszej części gry przerywa się Ignaczak, ale z kilku kroków strzela Tomiakowi w ręce.

Po zmianie pól jeszcze przez 15 m. gości Garbarnia na polu bramkowym przeciwnika. Tomiak interweniuje szczęśliwie, popisując się dwukrotnie przy obronie dwóch niebezpiecznych strzałów Nowaka.

Powoli do głosu dochodzą Poznaniacy i wykorzystując zmęczenie przeciwnika, przeprowadzają szereg płynnych akcji. W 20 min. Tarka pięknie bije rzut wolny, a piłka mija cel o centymetry. Za chwilę **Jakubik w ostatnim ułamku sekundy wybiera piłkę spod nóg Wojciechowskiego II**

ZZK przeważa w dalszym ciągu i teraz Jakubik znajduje się w opałach. Dwukrotnie ratuje on w trudnych sytuacjach.

Wreszcie w 34 min. Atlasiński decyduje się na solową akcję, mija obrońców i strzał jego

OCIERA SIĘ O SŁUPEK I WPADA DO SIATKI.

Pod koniec spotkania oba zespoły ograniczają się raczej do obrony. — starając się za wszelką cenę oddalić niebezpieczeństwo od własnej bramki. — Na akcje ofensywne brakło im już sił.

Widzów około 6.000.

Sędziował p. Świątek ze Śląska.

A. G.

Warta nadal zawodzi

Polonia (Byt.)—Warta 3:1 (1:1)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy Polonią (Bytom) a Wartą zakończyły się w pełni zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:1 (1:1). Drużyna Polonii wykazała bardzo dobrą kondycję fizyczną i przewyższała zawodników Warty pod względem szybkości. Doskonale grali obaj skrzydłowi, znajdując zrozumienie w trójce ataku. Również defensywa stanęła na wysokości zadania, likwidując wszelkie ataki warciarzy w zarodku, a zwłaszcza radziła sobie w drugiej połowie, kiedy miejscowi przez 30 minut prawie nie schodzili z ich połowy.

Warta zagrała bardzo słabo. Jedynie na poziomie był obrońca Dusik. Atak przeprowadził zaledwie dwie przemyślane akcje i raził wielką indolencją strzałową. **W 13 min. Kaźmierczak zdobywa dla Warty z rzutu karnego pierwszą i ostatnią bramkę.** W 18-ej min. za rękę Dusika Polonia również uzyskała rzut karny, lecz Schmidt trafia w słupek. **Wyrównanie pada w 23 min. ze strzału Kulawika.**

Po zmianie stron **w 17 min. Kulawik zdobywa drugą bramkę dla Polonii** nie bez winy Krystkowiaka, który fatalnie puścił piłkę między nogami. **W 35 min. Schmidt z przeboju podwyższa wynik na 3:1.**

Zawody prowadził słabo sędzia Kowalski z Łodzi, krzywdząc swoimi rozstrzygnięciami obie drużyny.

Zawodom przyglądało się 7 tys. widzów.

Cracovia-AKS 5:1 (3:0)

(Dokończenie ze str. 1)

kowski II wygrywa wyścig z wybiegającym bramkarzem i

POSYŁA PIŁKĘ DO PUSTEJ BRAMKI.

Po zmianie pól tempo wprawdzie słabnie, **ale widzowie obserwują zajadłą walkę o każdą piłkę i o każdy metr przestrzeni.**

Sędzia p. Terlecki nie panuje nad sytuacją, mnożą się faule, a „trup coraz częściej pada na boisko".

W 7 minucie nieobstawiony Różankowski I otrzymuje na skrzydle piłkę i mimo interwencji bramkarza

BOMBA JEGO GRZĘŹNIE W SIATCE.

Cracovia prowadzi 4:0 i wynik jest już przesądzony.

Może właśnie dlatego gra jeszcze bardziej się zaostrza, a mecz nabiera charakteru polowania na kości.

Doskonale w tym okresie pracujący Andrzejewski nie tylko rozbija wszystkie ataki gospodarzy, ale raz za razem zasila atak dobrymi piłkami. Ciągle jednak Ślązacy nie mogą się zdobyć na przebój i skuteczny strzał, **a tymczasem cenne minuty płyną nieubłaganie.**

Cracovia coraz częściej odpowiada niebezpiecznymi wypadami i wreszcie w 33 minucie przebija się Różankowski I, — faulowany, utrzymuje się przy piłce i

STRZELA CELNIE W PRZECIWNY RÓG.

W końcowych minutach AKS za wszelką cenę stara się poprawić wynik, ale dopiero pod koniec spotkania udaje się Cholewie przebój. Mija on obrońcę oraz wybiegającego Rybickiego, i

STRZELA DO PUSTEJ BRAMKI,

ustalając wynik spotkania.

Widzów około 10 tysięcy.

Sędzia p. Terlecki z Gdańska bardzo słaby. **Niepotrzebnie dopuścił on do ostrej gry i zepsuł piękne przed przerwą widowisko.**

Reprezentacja Belgii zwycięża mistrza ligi szkockiej

BRUKSELA. Tegoroczny mistrz piłkarski Szkocji — Hibernian rozegrał **w Brukseli spotkanie piłkarskie z reprezentacją Belgii, przegrywając 2:5**

FC Wien—Hammarby 4:2 (2:0)

SZTOKHOLM. Austriacka drużyna piłkarska FC Wien rozegrała w **Sztokholmie spotkanie z drużyną Hammarby, zwyciężając 4:2.**

Rymer pomścił Ruch...

Rymer-Legia 3:2 (2:2)

RYBNIK (tel. wł.) Wynik ten krzywdzi drużynę warszawską, która była co najmniej zespołem równorzędnym o ile nie lepszym od miejscowych.

Szczególnie dobrze wypadł w drużynie warszawskiej **Szczurek na środku pomocy, Skromny w bramce, oraz Górski w ataku.**

Na wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługuje: **Pierchała oraz Janik w napadzie, i trio obronne.**

Początkowe minuty meczu upływają pod znakiem nerwowej gry obydwu zespołów, które badają swoje możliwości

W 10-tej minucie Pierchała uzyskuje prowadzenie dla miejscowych. Nie cieszą się oni jednak długo sukcesem, **gdyż w 20-tej minucie Legia ze strzału Górskiego wyrównuje.**

W dalszym ciągu gra wyrównana, przy całym szeregu ciekawych momentów podbramkowych.

W 29-tej minucie Janik z wystawienia Pierchały ponownie zdobywa prowadzenie dla swych barw, lecz już w 3 minuty później **Legia ze strzału Szafiarskiego wyrównuje.**

Decydująca o zwycięstwie bramkę uzyskuje w **58-mej min. Pierchała z podania Dybały.** Legia za wszelka cene stara się zdobyć wyrównującą bramkę, lecz niestety nie udaje jej się to, **gdyż Rymer stosuje mądrą taktykę defensywną.**

Pod koniec meczu tempo słabnie, a na graczach obydwu drużyn uwidacznia się zmęczenie.

Zawody **prowadził** dobrze **p. Cerba z Poznania.**

Widzów — mimo niesprzyjającej pogody — jak na stosunki rybnickie rekordowa ilość ponad 8 tysięcy.

Polonia W-wa—Tarnovia 3:0 (1:0)

WARSZAWA. (tel. wł.) Przy ulewnym deszczu rozegrane zawody Polonii z Tarnovią przyniosły czarnym koszulom zwycięstwo, aczkolwiek po pierwszych minutach gry, nic nie zapowiadało, że Polonia mecz ten wygra, **gdyż Tarnovia grała wcale dobrze i miała nawet lekką przewagę do pauzy**

Dopiero po pauzie, kiedy Tarnovia przyjęła fałszywą taktykę defensywną a atak przestał zupełnie grać — Polonia przejęła inicjatywę w ręce i w 33 minucie **w zamieszaniu podbramkowym Jaźnicki zdobywa pierwszą bramkę.**

Drugą bramkę zdobył Wołosz (z wyraźnego spalonego).

W 31 minucie sędzia podyktował rzut wolny dla Tarnovii, który Barwiński (najlepszy zawodnik na boisku) strzelił niestety w poprzeczkę.

Gdyby w tym okresie Tarnovia względnie jej atak zaczął cośkolwiek grać, wynik mógłby być inny, gdyż obrona Polonii robiła fatalne błędy.

Gra w tym okresie obustronnie słaba. **Dopiero pewne ożywienie przyniosła 44 minuta, w której znowu w zamieszaniu podbramkowym Jaźnicki zdobył trzecią i ostatnią bramkę dla Polonii.**

Sędziował p. Nalepa **bardzo słabo. Widzów 7.000.**

Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN-u powołuje do życia II Ligę i znosi karencję!

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym uchwalono powołanie do życia 2-giej Ligi.

Zebranie zagaił wiceprezes Przeworski.

Wniosek Zarządu PZPN o powołaniu 2-ej Ligi zreferował dyr. Grodzki — wiceprzewodniczący W. G. i D. PZPN. Po krótkiej dyskusji, w której nikt nie wypowiadał się przeciw, wniosek został przyjęty przez delegacje Okręgów.

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, którą poprzedził przyjęty przez aklamację apel inż. Przeworskiego, by w awansie do 2 Ligi, decydowały rozgrywki, a nie nominacja. W dyskusji wystąpiono z propozycjami: powiększenia ilości przez dopuszczenia do rozgrywek RKU i Gedanii, dopuszczenia do gier wicemistrzów trzech najsilniejszych okręgów — propozycje te w głosowaniu odpadły. Przyjęto natomiast wniosek inż. Przeworskiego, by 18 drużyną był nie wicemistrz klasy A najsilniejszego okręgu, lecz zwycięzca spotkania eliminacyjnego między tą drużyną a czwartym zespołem z grupy, w której gra mistrz Śląska. Ostatecznie więc przyjęto projekt PZPN z poprawką inż. Przeworskiego 220 głosami przy 45 przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

Drugą klasę stanowić więc będą: 4 kluby spadające z 1 Ligi, 3 z rozgrywek międzyokręgowych, w których uczestniczyć będą mistrzowie 5 grup, 10 z 5 grup (drużyny zajmujące 2 i 3 miejsca w grupach) oraz zwycięzca eliminacji: wicemistrz najsilniejszego okręgu — 4 drużyna z grupy, w której gra mistrz Śląska. Razem 18 drużyn.

Wniosek o wpłacanie 5 proc. dochodu z meczów 2 klasy do okręgu na cele szkoleniowe przyjęto przez aklamację (1 klasa płaci 10 proc.).

Następnie poruszono sprawę zniesienia karencji. Za zniesieniem przemawiał z ramienia PZPN inż. Przeworski, podkreślając ujemny jej wpływ oraz fakt, iż karencja przeżyła się, szczególnie wobec przeprowadzanej reorganizacji w sporcie, w dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała. Mówcy poparli w pełni stanowisko PZPN. Z bardziej charakterystycznych wypowiedzi wymienić należy opinię kpt. związkowego Alfusa, że utalentowani zawodnicy w klasach B i C nie mają możności wykorzystania w pełni swych zdolności.

Ponieważ przedstawiciele okręgów nie mieli upoważnień do podejmowania wiążących uchwał w tej sprawie, na wniosek **Zatke'go** walne zgromadzenie stwierdziło, że **stanowisko PZPN w sprawie karencji jest słuszne i poleciło zarządowi Związku rozpisanie referendum, po uprzednim uzgodnieniu z GUKF. Ewentualne zniesiene karencji nastąpiłoby z dniem 1 stycznia 1949 r.**

W akcji masowego szkolenia narybku przeprowadzone mają być obozy dla juniorów (3 tygodnie) oraz szkolenie orląt (zaw. ponad 17 lat), celem wyłowienia talentów. Państwo udziela Związkowi pomocy za pośrednictwem GUKF. PZPN dąży do stworzenia stałego ośrodka szkoleniowego.

Kpt. Alfus, ze względu na przemęczenie graczy, wystąpił z wnioskiem **o przerwanie rozgrywek ligowych na dwa tygodnie przed meczem z Danią.** Wniosek ten będzie rozpatrzony jutro na zebraniu PZPN. Walne zebranie przekazało również Zarządowi PZPN do rozpatrzenia wniosek delegata Gdańska o rozciągnięcie amnestii również na boisko RKU, zamknięte w ubiegłym roku. Amnestię dla sportowców zebrani powitali z pełnym zrozumieniem dla jej roli wychowawczej.

Sejmik narciarski w Zakopanem

W dniach 29 i 30 bm. odbyło się w Zakopanem posiedzenie Rady Narciarskiej PZN, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rady, prezesi okręgów: podhalańskiego, pomorskiego i krakowskiego, delegaci GUKF, Ministerstwa Oświaty i organizacji młodzieżowych. Na zebraniu był obecny dyrektor GUKF inż. Tadeusz Kuchar oraz przedstawiciele prasy sportowej i codziennej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady posła Reczka, wygłoszono następujące referaty:

Dr A. Boniecki — sprawozdanie z sezonu 1947—48.

Inż. Gologórski Daniel — sprawy wyszkoleniowe.

Dr W. Milata — turystyka narciarska.

Mgr Jan Bugajski — narciarstwo młodzieży.

Dr Kazimierz Załuski — międzynarodowa sytuacja narciarstwa.

Po dyskusji, w której głos zabierali: red. Ziemba, poseł Arczyński, pos. Reczek, Ignacy Bujak, wizytator Pietraszkiewicz i inni — uchwalono szereg wniosków, które wniesione zostaną jako zalecenie do Zarządu Głównego PZN.

W dniu 30 bm. odbyła się wizja lokalna urządzeń terenowych, po której zadecydowano remont konstrukcji drewnianej skoczni na Krokwi, przebudowę skoczni terenowej, oraz budowę skoczni terenowe na Hali Kondratowej i toru slalomowego na Krokwi.

Obrady tegoroczne nacechowane były głębokim zrozumieniem sytuacji narciarstwa polskiego oraz toczyły się w atmosferze prawdziwego zrozumienia dla potrzeb i rozwoju tego pięknego sportu.

M.

Rekordowe zwycięstwo Ruchu

Ruch-Widzew 13:1 (5:0)

CHORZOW (tel wł.) Prawdziwe święto strzeleckie urządzili sobie w ubiegłą niedzielę napastnicy leadera tabeli Klasy Państwowej Ruchu w spotkaniu z outsiderem — Widzewem.

Łodzianie jedynie przez pierwsze 20 minut stanowili równorzędnego przeciwnika dla miejscowych, **lecz od chwili zdobycia pierwszej bramki przez Morysa w 20 minucie, załamali się oni zupełnie, a bramki zaczęły padać jak z rogu obfitości.**

Ruch wystąpił do tego spotkania w nieco zmienionym składzie, **bez Gebura i Bartyki, których jednak z powodzeniem zastąpili Gruszka i Cebula.** Zwłaszcza ten ostatni wykazał w niedzielnym spotkaniu, że jest równie dobrym obrońcą jak i napastnikiem.

W kwintecie ofensywnym chorzowian prym wiodły skrzydła, które były motorem wszelkich akcyj napadu Ruchu.

W drużynie łódzkiej trudno kogoś w ogóle wyróżnić, gdyż cała jedenastka grała bardzo słabo, raczej na poziomie przeciętnej, śląskiej drużyny B-klasowej.

Charakterystyczny jest fakt, że Ruch nie wykorzystał rzutu karnego, egzekwowanego przez Olszę — również Cieślik i Alszer zaprzepaścili kilkakrotnie stuprocentowe sytuacje pod bramką Widzewa.

Obfitym łupem bramkowym we wczorajszym spotkaniu podzielili się: **Przecherka 4, Cieślik i Alszer po 3, Morys 2 i Kubicki 1.**

Honorowy punkt dla Widzewa uzyskał z rzutu karnego Fornalczyk.

Zawody prowadził p. Długosz z Wrocławia.

Widzów — ze względu na to, że drużyna Widzewa cieszy się na Śląsku niezbyt pochlebną opinią — zaledwie ponad 3 tysiące.

Wyścig kolarski Łódź—Piotrków—Tomaszów wygrywa Wrzesiński (W-wa)

Na trasie 145 km odbył się wyścig kolarski w ramach jubileuszu ŁKS-u przy udziale 56 kolarzy, który prowadził z Łodzi przez Piotrków do Tomaszowa i z powrotem.

Zwycięstwo odniósł Wrzesiński (W-wa) przed Czyżem i Wyględą. **Wszyscy wpadli na metę w jednym czasie 3 g. 49,6 sek.**

Szczecin—Gdańsk 6:3 w tenisie

SOPOT. Na kortach tenisowych miejskiego klubu tenisowego w Sopocie odbyły się międzyokręgowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski. Mecz wygrała zasłużenie drużyna szczecińska w stosunku 6:3.

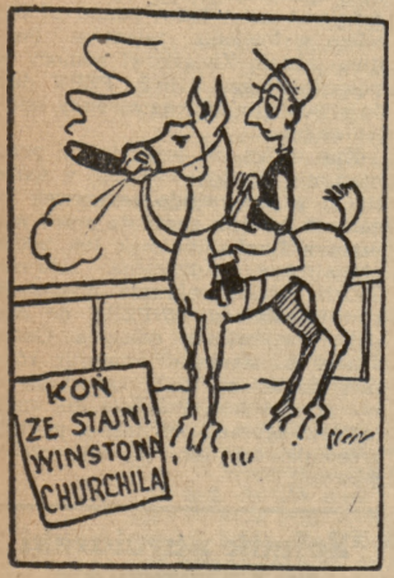
Wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Szczecina): Tomaszewski—Żymirski 1:6, 6:4, 1:6. Kluczyk—Wiewiórkowski 4:6, 6:2, 2:6. Księżopolski—Mrokowski 4:6, 6:1, 1:6 Tłoczyński—Korneluk 6:1, 6:1. Tłoczyński, Tłoczyńska—Bleńska, Gedroyć 6:1, 6:3. Księżopolski—Korneluk 6:3, 4:6, 8:6. Tłoczyński—Mrokowski 6:1, 6:3. Tłoczyńska—Jelnicka 6:3, 6:4. Tłoczyński, Księżopolski—Mrokowski, Korneluk 6:3, 6:3.

*

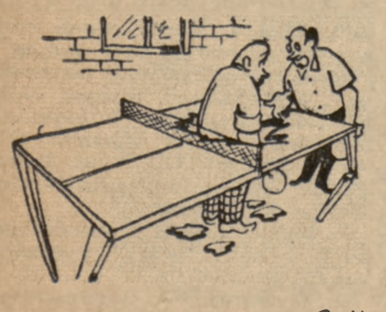
KS Wierchy (Rabka) — Podhale 5:2 (2:0)

A to PAN ZNA?

HUMOR ZAGRANICZNY



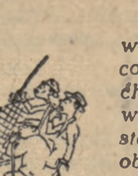
(Daily Express)



(Ruch)

— Czy potrzebne było przeskakiwanie przez stół, by mi pogratulować zwycięstwa?..

Felietonik sportowy



Siedząc na trybunie w czasie meczu Cracovia—Garbarnia, słuchałem z zainteresowaniem dialogu dwóch starszych, siedzących obok mnie obywateli.

— Wisz pan, że oni dziś o złoto grają? — zaczął sąsiad z prawej strony.

— Bzdury! O jakie tam złoto...

— A, no o puchar red. Mariana Tolińskiego.

— Eee, idźże pan! Puchar jest szczero-srebrny...

— Możliwe... W detale się nie wdaję... A jak panu się widzi — wygramy?

— Zobaczymy...

W tej właśnie chwili na boisko wybiegła jedenastka Cracovii. Sąsiad z prawej strony zawołał głośno:

— Widzi pan! Już lecą! Klawo wyglądają!

Sąsiad „po lewej" siedział zupełnie spokojnie, nie przejmując się wykrzykiwaniami obywatela z prawej strony.

— Widzi pan, jest Parpan — zawołał sąsiad z prawej strony — a mówili, że zapisał się do francuskiego Związku Zawodowego.

— Zeza w oku nie mam, więc widzę — odparł gburowato „lewy".

Za chwilę na boisko wbiegła oklaskiwana żywo jedenastka Garbarni, i po chwili gra się rozpoczęła.

Po pierwszej bramce sympatyk Cracovii szalał z radości, ku ogromnemu oburzeniu mojego drugiego sąsiada.

— No, i czego pan tak ryczysz?!

Na sporcie się pan wcale nie znasz. Cóż to był za baniak? Przecież Jakubik puścił piłkę między nogami, a ten szmaciany strzał każde niemowlę by złapało...

— Co się pan z gałązki urwał? Kogo chce pan uczyć sportu, mnie? Jeszcześ pan koszulę w zębach gryzł, jak ja po boisku goniłem!

„Obsztorcowany" sąsiad umilkł na chwilę, ale po chwili znów zaczął:

— Brawo sędzia!

— Dlaczego brawo? Pan to nazywasz sędziowaniem? Idźże pan do ochronki, tam pana nauczą podstawowych prawideł piłkarskich...

Czas płynął szybko i obaj sąsiedzi na chwilę zapomnieli o sobie i dopiero po drugiej bramce odezwał się znów mój sąsiad z lewej strony:

— A płaczki lentwe, grają jak „łazarze"... Dwa baniaki już dostali i gotów-em przez nich przegrać „tysiączkę", o którą się założyłem z mym szefem.

W czasie przerwy obaj moi sąsiedzi milcząco palili papierosy, a ja przypuszczałem, że już się „kondycyjnie" wyczerpali. Myliłem się jednak.

Dopiero po przerwie pokazali co potrafią. Ten z lewej strony chwytał ciągle za leżący obok niego nowiutki mokasyn, a ten z prawej groził mojemu drugiemu sąsiadowi starą, „burżuazyjną" laską. Przy stanie meczu 2:2 nikt nie był w stanie spokojnie obserwować zawodów, gdyż obaj kibice ustawicznie wstawali z miejsca, obrzucając się przy tym niewybrednymi wymysłami. Posypały się również i „łacińskie" epitety.

— Sędzia! Karny; Słonie szczypać, a nie sędziować!!

— Siedź pan cicho i nie wrzeszcz tyle, bo możesz pan wylecieć w powietrze i nim na świętą ziemię wrócisz, to z głodu umrzesz!

Gdy padła trzecia bramka dla Garbarni, mój sąsiad po lewej stronie zachrypł z radości, a po skończonych zawodach obaj panowie jeszcze za bramą stadionu wiedli zacięty pojedynek słowny.

Ciągle rzucane przez nich słowa: „Eee, to jeszcze długo nie" — nasuwały przypuszczenie, że przed zmrokiem nie skończą.

Nazajutrz na meczu Wisły z Rymerem zobaczyłem jednego z moich sąsiadów ze sobotniego meczu.

Głowę miał obandażowaną, siniaka pod okiem, a prawą rękę na temblaku.

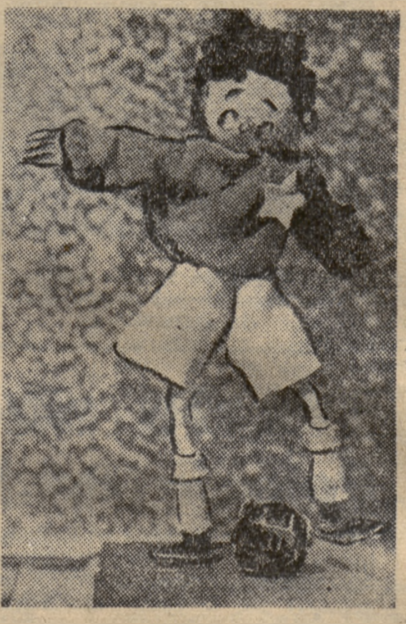
To były skutki „sportowych" dyskusji...

R. Studziński

Proszę nas zdjąć

W ubiegłą środę nastąpiło w Krakowie otwarcie nowego toru żużlowego TS Wisła. W pierwszych zawodach na nowo otwartym torze wzięli udział czołowi zawodnicy śląscy i krakowscy. Na zdjęciu jeden z najlepszych motocyklistów — Pierchała z Rybnika otoczony entuzjastami sportu motocyklowego.







Największe zainteresowanie wszystkich kibiców studiujących w niedzielę tabelę „Piłkarza" skupia się na tych dwóch maskotkach ubranych w barwach Wisły i Cracovii. Sympatycy obu tych drużyn chcieliby widzieć obie figurki na pierwszych miejscach w tabeli plastycznej „Piłkarza".





Piłkarz powinien być ruchliwy, a gdy walczy o piłkę, musi nieraz uciec się do akrobatycznych „łamańców". Czasem daje to efekt w postaci pięknie strzelonej bramki (zdjęcie po lewej), czasem jednak, gdy się podnosi za wysoko nogę, sędzia odgwizduje „faul" (zdjęcie po prawej).

dlaczego?

Pamiętamy doskonale zajścia na boiskach piłkarskich na Śląsku i w Sosnowcu w związku z którymi cała prasa polska opowiedziała się za bezzwłocznym i zdecydowanym stosowaniem najsurowszych kar w wypadkach powtarzania się gorszących awantur. Zdawało się, że zajścia tego rodzaju nie będą mieć więcej miejsca na naszych boiskach. A oto co przynosi bilans „sportowy" przedostatniej niedzieli:

Na meczu A-klasowym Wieczysta—Korona, ktoś niezadowolony z orzeczeń sędziego przebił złośliwie gumy od motocykla, którym sędzia przyjechał na zawody. W imię czego to zrobił? Czy przyczynił się tym do wydawania przez sędziego innych decyzji? Czy polepszył tym los swojej drużyny? Nie, wykazał jedynie bezdenną głupotę i brak wyrobienia społecznego, gdyż naraził na stratę człowieka, który zupełnie bezinteresownie podejmuje się ciężkiego obowiązku, jakim jest niejednokrotnie prowadzenie zawodów piłkarskich.

Na szczególne napiętnowanie zasługują awantury wywołane w Miechowie, gdzie rozgrywano decydujące spotkanie o mistrzostwo klasy „C" w II grupie, pomiędzy miejscowym Miechowem a Czarnymi z Krakowa.

Tak niektórzy zawodnicy Miechowa, jaki i licznie zgromadzona szowinistyczna publiczność od pierwszego gwizdka arbitra zawodów p. Stanka wznosiła podburzające, niekulturalne i całkowicie nieparlamentarne okrzyki pod adresem zawodników, jak i sędziego, który w kilku wypadkach był zmuszony przerwać zawody i nakazać porządkowym usunięcie z widowni bardziej agresywnych kibiców. Interwencja porządkowych nie była dostateczna, gdyż zdejmowali oni opaski (?), brali udział w różnych prowokacjach, a wyrzuceni przez sędziego widzowie wracali z powrotem na widownię.

Punktem kulminacyjnym było wbiegnięcie publiczności (wśród której wiele osób było w stanie nietrzeźwym) z kijami i nożami na boisko i dotkliwe pobicie sędziego i graczy, z których niejeden odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

Zarząd klubu nie zapewnił dostatecznej ochrony sędziemu, który będąc zupełnie bezsilny prowadził zawody pod terrorem rozfanatyzowanej publiczności, skracając w końcowym efekcie czas gry o 5 minut.

Jasną jest rzeczą, że ktoś, kto w pełni docenia tego rodzaju „wyczyny" wie, że wypadki takie doprowadzić muszą wprost do katastrofy, o ile ich się z miejsca stanowczo i ostro nie ukróci.

Za zajście tego rodzaju robimy przede wszystkim odpowiedzialnym Zarząd klubu, którego pierwszym podstawowym obowiązkiem jest opanowanie sytuacji w klubie przez odpowiednie wychowanie zawodników w duchu sportowym.

Wypadki w Miechowie budzą nie tylko smutne i poważne refleksje, ale są przede wszystkim dzwonem alarmowym, którego głos muszą usłyszeć wszyscy, którym dobro sportu polskiego leży na sercu.

Czas najwyższy skończyć z terrorem na boiskach sportowych, a dla zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wybrykom **proponujemy zamknięcie boiska i bezlitosne ukaranie winnych**, gdyż te gorszące zajścia przynoszą szkodę dobremu imieniu sportu polskiego i jego dalszemu rozwojowi. (as).

Czy wiecie, że...

...Łomowski swymi wynikami zająłby na ostatniej Olimpiadzie 4 miejsce w pchnięciu kulą (15,47) i zdobyłby złoty medal na wszystkich olimpiadach do r 1924 włącznie.

...nowy rekord Polski w rzucie dyskiem 47,46 dałby Łomowskiemu jednak tylko 7 lokatę w roku 1936. Jest on natomiast lepszy od rekordzistów olimpijskich sprzed r. 1932.

...w lidze piłkarskiej Związku Radzieckiego CDKA osiągnęło w 4 pierwszych meczach trzy zwycięstwa. Ogółem w rozgrywkach bierze udział 14 drużyn (w czym 5 zespołów „Dynamo" z Tyflisu, Kijowa, Moskwy, Leningradu i Mińska).

...ostateczna kolejność finału mistrzostw szachowych świata wygląda tak: 1) Botwinnik (ZSRR) 14 pkt., 2) Smysłow (ZSRR) 11 pkt., 3—4) Keres (ZSRR) i Reszewski (USA) po 10,5 pkt., 5) dr Euwe (Holandia) 4 pkt. Smysłow w r. ub. rozegrał mecz przeciw reprezentacji Krakowa. Zaszczytne remisy osiągnęli Zarzycki i por Litmanowicz.

... wszystkich malkontentów niezadowolonych z obecnych wyników polskich należy poprosić, aby porównali nasze rezultaty osiągnięte w trzy lata po drugiej wojnie światowej. Obecni juniorzy są na poziomie mistrzów z r. 1923!

... na złocie sokolim w Pradze weźmie udział w popisach 7.200 kolarzy, którzy wykonają fantastycznie zawikłane, ale symetryczne figury.

... Czesi piszą, że nie boli ich porażka piłkarzy 1:2 z Węgrami, gdyż mogą na pewno pocieszyć się faktem, że Drobny dotarł aż do finału mistrzostw tenisowych Francji — równoznacznych z mistrzostwem świata na kortach ziemnych.

W. H.

Zielona Trybuna

Ze „Sportu" dowiadujemy się o meczu ligowym, który trwał... 37 godzin! W sprawozdaniu z zawodów ŁKS—ZZK czytamy:

„ŁKS gra jednak z minuty na minutę (a może z godziny na godzinę? przyp. red.) coraz lepiej **i w 2222 min. Janeczek ponownie wyrównuje**". Ponieważ jubileuszowe uroczystości ŁKS-u trwały cały tydzień, nic dziwnego, że mecz ŁKS—ZZK trwał aż 37 godzin!

Odpowiedzi Redakcji

P. Andrzej S. z Lanckorony. W konkursie PKOl-u należy odgadnąć wszystkie 8 wyników. Postaramy się uwzględnić życzenia Pana. Za wyrazy uznania dla „Piłkarza" dziękujemy.

P. M. z Rzeszowa. Wiadomości sportowe z okręgu rzeszowskiego podajemy w ciągu tygodnia w „Echu Dnia". W „Piłkarzu" chwilowo nie możemy ich umieszczać z powodu spóźnionych telefonów od naszych korespondentów z miejscowości leżących w woj. rzeszowskim.

„Starzy kibice" z Krakowa. Ponieważ ligowe zawody piłkarskie kończą się najwcześniej o godz. 20, nasze niedzielne wiadomości sportowe możemy nadawać przez głośnik „Echa Krakowa" dopiero od godz. 20.

Za sportowe pozdrowienia dziękujemy.

2 szczęśliwe dni Marka Grota

12)

Rys. T. Myszkowski

Tekst Marian Łychowski

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



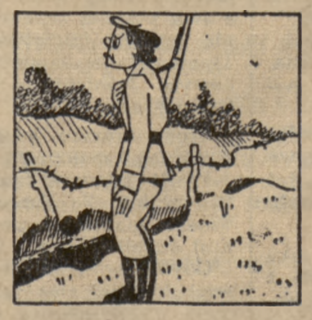
Po przeczytaniu listu Marek natychmiast pożegnał przygodną znajomą i wybiegł z Cafe Clubu, kierując się w stronę konsulatu. Nareszcie nadarzyła się sposobność wyjazdu do Francji.



W kilkanaście dni później był już w Paryżu. W czasie zwiedzania zabytków usłyszał wycie syren, a w chwilę później warkot samolotów. Był to pierwszy nalot niemiecki na Francję.



Bomby poczyniły wielkie zniszczenia, po nich nastąpił atak wojsk niemieckich. — Francja krwawiła, stawiając krótki, ale zacięty opór dużo silniejszemu przeciwnikowi.



Marek postanowił walczyć przeciw Niemcom, pragnąc pomścić krzywdy swych rodaków. Wiedział bowiem, kim byli Niemcy i jakie metody stosowali w Polsce.



Padł Paryż. Marek postanowił dotrzeć do Dunkierki, a stamtąd do Anglii. Droga była długa i niebezpieczna. Pomimo, że co chwilę przechodziły koło niego patrole niemieckie, odważnie parł naprzód.

(C. d. n.)